

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25.
Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłaty i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitiowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungla (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

DR. A. SAWICKI

zamieszkał we Włocławku ul. Szeroka dom SS-rów dr. Nowaka.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 13 luty	Juljana	Jordann
Niedziela 14	Walentego	Nirmiry
Poniedziałek 15	Faustyna	Szczęsław
Wtorek 16	Juljanny	Milady bl.
Środa 17	Popelece Donata	Świętorad y
Czwartek 18	Symeona	Wielosław
Piątek 19	Konrada	Czysław

Wschód słońca o godz. 7 m. 20

Zachód słońca o godz. 4 m. 59

Odmiana księżycy: now dn. 16 lutego o godz. 12 m. 24 p. p.

Wysok. wody na Wiśle d. 9 lutego	4 stóp 3 cal.
pod Płockiem d. 10	4 " 6 "
d. 11	4 " 9 "
d. —	— " — "

Temperat. w Płocku: 0° d. 9 lutego	1,4 2,6 2,4
d. 10	1,3 3,4 2,7
d. 11	2,0 4,3 4,9
d. —	— " — "

Teatr. Trupa HENRYKA MOROZOWICZA

W Niedzielę na BENEFIS

Wacława Kowalskiego

odegraną zostanie:

PANI WOŁODYJOWSKA

Sztuka w 4-ach aktach, z powieści Henryka Sienkiewicza, przerobił na scenę J. N. Popławski.

Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelista z kasy mława tej Aleksander Piasecki zwolniony od pełn. ob. z powodu okoliczności rodzinnych. Syn r. st. Siergiej Fockijew mianowany zgodnie z prośbą kancelistą izby skarbowej płockiej.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z Bożej łaski

MY MIKOŁAJ II

Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Moskiewski, Kijowski, Włodzimierski, Nowogrodzki, Car Kazański, Car Astrachanski, Car Polski, Car Sybirski, Car Chersonu Taurydzkiego, Car Gruziński, Pan Psowski i Wielki Książę Smoleński, Litewski, Wołyński, Podolski, Finlandzki, Książę Estlandzki, Liffandzki, Kurlandzki i Semigalski, Samogicki, Białostocki, Korolowski, Twerski, Jugorski, Permiski, Wiatkowski, Bolgarski i Innych, Pan i Wielki Książę Nowogrodu, Nisowskich Ziemi, Czernihowski, Rjazański, Połocki, Rostowski, Jarosławski, Białomorski, Udorski, Obdorski, Kondyński, Witebski, Mściśławski i wszystkich krajów północnej, Roskondarskiej i Pan Iworski, Kartaliński i Kabardzkijski

mi, okręgu Armieńskiego, Czernkaskich i Gorskich Książąt i innych. Dziedziczny Pan i Władca, Pan Turkiestański, Następca Norweski, Książę Szlezwicko-Holsztyński, Stormarnski, Ditmarsenski i Olderburski i t. d. i t. d.

Oznajmiamy wszystkim NASZYM wiernym poddanym.

Starając się o zachowanie drogiego sercu NASZEMU pokoju, dołożyliśmy wszystkich usiłowań dla utrwalenia spokoju na Dalekim Wschodzie. W tych celach pokojowych wyraziliśmy zgodę na zaproponowaną przez rząd japoński rewizję umów, jakie istniały pomiędzy obydwojema Państwami w sprawach Koroi. Rozpoczęte w tym przedmiocie układy nie zostały jednak doprowadzone do końca i Japonia, nie czekając nawet na otrzymanie ostatnich propozycji NASZEGO rządu, zawiadomiła o przerwaniu układów i zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, nie uprzedziwszy o tem, że zerwanie tych stosunków oznacza samo przez się rozpoczęcie działań wojennych.

Rząd japoński rozkazał swoim torpedowcom niespodzianie atakować NASZĄ eskadrę stojącą w zewnętrznej przystani twierdzy Port-Artura.

Po otrzymaniu o tem doniesienia Namiestnika NASZEGO na Dalekim Wschodzie, natychmiast rozkazaliśmy odpowiedzieć siłą zbrojną na wyzwanie Japonii.

Oznajmiamy o takim postanowieniu NASZEM, MY z niewzruszoną wiarą w pomoc Najwyższego i w silnem przekonaniu o jednomyślniej gotowości wszystkich wiernych poddanych NASZYCH, podnieść się razem z NAMI na obronę Ojczyzny, wzywamy błogosławieństwa Bożego dla świętych NASZYCH wojsk armji i floty

Dan w St. Petersburgu, dnia 27 miesiąca stycznia, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc dziewięćset czwartego, a panowania NASZEGO dziesiątego.

Na oryginale własną JEGO CEARSARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Czy lombard jest potrzebny?

Jest drugi raz w korespondencjach z Włocławka spotykam się z adresem, że w mieście tam potrzebny jest lombard.

Prawdopodobnie w obu wypadkach instytucja ta ma tego samego racjonalnego. Miał być jednak swobodny w chybieniu, a nawet za szkodliwy.

Lombard ma podobno dostarczyć ubogiej ludności taniego kredytu. Oweż, ktokolwiek miał do zynienia z lombardem lub zna jego operację, łatwo sprawdzić mógł, że kredyt ów wcale nie jest tani, ponieważ dłużnik oprócz wysokiej stopy % opłacać musi tak znaczne koszty przechowania fantu, iż w sumie opłata jego podnosi się do 20%, jakkolwiek to procentem się nie nazywa. Takiego taniego kredytu zwłaszcza ubogiej ludności rekomendować nie można i nie należy. Społeczeństwo samo gardzi tego rodzaju kredytem i gdy jego staraniem powstają instytucje kredytowe — to napewno nie są niemi lombardy. Lombardy zakładają... filantropi—spekulanci.

Z drugiej strony lombard demoralizuje ludność miejscową.

Łatwo jest zanieść przedmiot jakiś wartościowy do lombardu, by uzyskać pożyczkę, trudniej za to ów przedmiot wykupić, całkowitą bowiem należność zwrócić od razu należy. My zaś od góry do dołu oszczędzać i ciułać nie umiemy. To też licytacje niewykupionych fantów w lombardach są na porządku dziennym. Przedmioty oszacowano na 1/4—1/3 swej realnej wartości, a sprzedane „za psie pieniądze” giną bezpowrotnie i zubożają niepunktualnego dłużnika przynajmniej o połowę ceny przedmiotu.

Strata bardzo poważna, lecz cóż dłużnik pocnie? Machnie ręką i... wprędce wróci do lombardu z nowym fantem. Niebawem nauczy się lekceważenia dobra swojego i raz utratą, znajomą drogą coraz częściej chodzić pocnie do lombardu — nie zawsze naglony ostatecznością — by licho oszczędności swoje obracać na opłacenie procentów w lombardzie.

A jakież to raj dla złodzieiów, którzy mają w lombardach zapewniony zbyt „pod zastaw” rzeczy kradzionych.

W kasach pożyczkowo oszczędnościowych licytacje należą do wyjątków, do nadzwyczajności. One bowiem nie tylko umożliwiają ludności łatwą pożyczkę — lecz i zwrot jej ratami czynią nieuciążliwym. One nie sprzyjają powstawaniu nalogu pożyczania pieniędzy, nie kuszą przystępnnością i łatwością kredytu, nie obalamuchają „taniostwą” i dzięki temu nie rujnują ludzi. Przeciwnie, uszlachetniają tych, co, stając się dłużnikami kasy p. o., w celu należytego wykonania swoich względem niej zobowiązań, przestrzegają muszą w życiu umiarkowania, by czynić oszczędności.

Z powyższych przeto względów założenie lombardu we Włocławku uważam za niepożądane. Kredyt natomiast dla ubogiej ludności powinien znaleźć swój wyraz w odpowiedniej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, opartej na zasadzie samopomocy, która jest największą dźwignią pod względem ekonomicznym i moralnym. Zresztą działalność w tym duchu (i dla tej sfery przeważnie) ma u nas już swoje zapoczątkowanie w sklepie spożywczym „Samopomoc” którego ustawa już w jesieni r. z. wyslaną została do zatwierdzenia władzy wyższej.

Inde salus. Włocław.

(Płp. red.) Zasadniczo naturalnie trzeba się zgodzić z autorem powyższego artykułu. Na usprawiedliwienie korespondenta naszego, który sprawę lombardu w Włocławku poruszył, można zauważyć, że występował on o założenie lombardu na warunkach najprzystępniejszych dla tej sfery ludności, która nie zawsze znalazłaby kredyt w instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej, a która

w nagłych wypadkach zmuszona jest znaleźć kilka groszy na pokrycie wypadków bieżących. Gorszą jest wówczas pomoc lichwiarzy, niż pomoc lombardu... założonego na zasadach takich, jak np. lombard miejski w Warszawie).

Jeszcze w sprawie OŚWIECENIA ELEKTRYCZNEGO W PŁOCKU.

Zaprowadzenie w mieście oświetlenia elektrycznego jest kwestją zasadniczą i wielkiej wagi, należy więc brać się do niej z wielką ostrożnością i jeszcze większą sumiennością, by mieć za możliwie tanią cenę, możebnie dobre, trwałe urządzenie i światło najlepsze. Rzecz źle poczęta, nieobmyślona i nierozpatrzone należyście, bywa w skutkach niedokładną, a często i zbyt kosztowną. Dla tego też, gdy przeczytałem w gazecie gubernialnej a następnie w „Echach” propozycję i projekt p. Korwickiego z Kiszyniowa, jako obywatel m. Płocka, a więc osobiście zainteresowany w tej kwestji, napisałem artykuł, by oświecić propozycję pana K. i rozpocząć omawianie tak ważnej kwestji w tonie poważnym, naukowym i przyzwoitym. Mówiłem o rzeczy, a nie o sobie; nie przewidziałem jednak tego, że panu K. tak bardzo zależało na tem, by nikt nie rzucił światła na jego projekt — i dla tego też spotkało mnie to, czego się wcale nie spodziewałem.

Że pan K. zrobił mi trzy zarzuty, odnoszące się do rzeczy samej, to i owszem, tembardziej, że wszystkie trzy — nieuzasadnione, ale że pan K. rozpoczął polemikę w tonie drażliwym i nienadającym się do dyskusji w tak ważnej kwestji, i że zamiast bronić, a właściwie oświecać swój projekt, obraża mnie zupełnie niesłusznie, przypisując mi tendencję, której wcale nie miałem — uważam to za niewłaściwe. Rzecz dobra sama przez się nie czeka się do takich sposobów obrony.

P. Korwicki zarzuca mi, że rozmyślnie pominąłem koszty instalacji 1200 lampek żarowych. Proszę przeczytać p. K. swój własny projekt w „Gaz. gub.” № 148 i w „Echach” № 4-ty, czy jest tam jakabądź wzmianka o urządzeniu lamp żarowych. — Mówi się tam tylko o „zarezerwowaniu” siły na 1000—1200 lamp, a przecież to są dwie rzeczy różne; różnica zaś ta nabiera dużej wagi w danym wypadku, gdyż według projektu pańskiego, nie pan, ale miasto małożyć kapitał na urządzenie elektryczne. Nie posądzam p. K. o chęć wprowadzenia w błąd tego lub owego, znacząc jednak muszę, że zarezerwowanie siły w danym wypadku, nie polega na sobie na stracie kapitału, ale instalacja, t. j. urządzenie w mieście 1200 lamp kosztować musi kilka tysięcy rubli.

W projekcie p. K. wyraźnie powiedziano, że miasto ma być oświetlane lampami łukowymi, pozostaje więc kwestja, kto będzie korzystał ze światła owych 1200 lamp żarowych. Jeżeli one mają służyć do użytku prywatnego, a nie publicznego, to rodu się pytało, dla czego miasto ma płacić za wprowadzenie urządzenia elektrycznego do domów prywatnych, kiedy wydatek ten powinien ponieść właściciel domu. Należałoby więc, albo jasno i ściśle się wyrazić, że w danej kwestji jest rzecz pła-

wszej wagi, by ktoś nie posadził kogoś o rozmyślane dwuznaczne określenie pojęć, albo też, gdyby dotknął tej kwestji, sprostować ją i nie robić mi zarzutu podstępnej działalności.

Pan K. zarzuca mi następnie, że pominąłem 8 lamp lukowych. Tu już nie ma innej odpowiedzi, jak tylko poprosić go o odczytanie, ale spokojnie i nie namietanie, jeszcze raz mego artykułu, w którym, wprawdzie w nawiasie — ale jednak wyraźnie pisałem: „o dodatkowej wartości ośmiu lamp lukowych nie może być mowy dla tego, że następstwo, jakie jeszcze od powyższych cyfr obiecała zrobić firma Siemens i Halske, będzie znacznie większe od wartości 8-u lamp lukowych z przewodnikami.” Dla czego pan K. zrobił mi ten zarzut, to rzecz ciekawa, a nawet dająca coś do myślenia.

Kosztów 8-in lamp lukowych z przewodnikami, ściśle oznaczyć nie mogłem i nikt inny zrobić-by tego nie mógł, gdyż bez kosztorysu i planu nie podobna wiedzieć, ile i jakich przewodników potrzeba będzie dla tych lamp, a przecież od tego zależy ich cena.

Trzeci zarzut jest ten, że ja, przed projektem p. Korewickiego podałem „także” projekt, według którego zaprowadzenie elektryczności w Płocku kosztowało-by nie 54 tys. rubli (podług firmy S. i H.) i nie 70—75 tys. (podług projektu p. K.), lecz okragle 80 tys. rb. i że projekt ten, o ile mu (panu K.) wiadomo, przez magistrat m. Płocka został odrzucony. Trzeba mieć spory zasób czegoś więcej, niż odwagi cywilnej i mieszkac gdzieś daleko poza granicami Płocka, żeby pisać coś podobnego. Żadnego takiego projektu magistratowi nie przedstawiałem, a zatem i o odrzuceniu go mowy być nie może.

By dla kogoś kwestja ta nie okazała się niejasną, mogę powiadomić, że grono pp. obywateli płockich, w liczbie których i ja byłem, chciało, a prawdopodobnie i teraz jeszcze nosi się z tą myślą, przejąć na siebie zatwierdzoną przez rząd koncesję firmy „Zabokrzecki i S-ka” i zaprowadzić elektryczne oświetlenie miasta, lecz nie kosztem miasta, jak proponuje pan K., ale swoim własnym. Jest to wcale niepodobne do tego, co proponuje pan K. Reszta zarzutów p. K. są poczynione wprost chyba dla efektu, jak np. że suma, niby to przeznaczone na urządzenie oświetlenia elektrycznego, dochodzi do 80 tys. rubli, gdy tymczasem jego suma dochodzi zaledwie do 75 tys. Chce pan K. powiedzieć, że on urządził by taniej, zapomina jednak o tem, że to urządzenie może być w różny sposób wykonane i że dla miasta jest obojętne, ile spółka jakas wyda na urządzenie, gdyż spółka, ale nie miasto łoży na to kapitał; dla miasta jest tylko to pożądane, aby urządzenia były sumiennie wykonane i dobrze funkcjonowały.

Ponieważ p. K. oparł swój artykuł na tem, że bezstronna i bezinteresowna krytyka w każdej sprawie jest pożądana, na

co i my najzupełniej się piszemy, radziłbym więc panu K., przedstawić dokładny i jasny projekt z planem i kosztorysem, by ludzie fachowi i dobrej woli, rozstrzygnęli się w tem, wypowiedzieli bezstronnie swą opinię.

Radziłbym także zupełnie jasno i dokładnie rozwinąć § 2. gdyż treść jego interesuje szerszy ogół, a przedewszystkiem tych obywateli, którzy mają zamiar korzystać z elektryczności.

Inżynier-technolog Hendzel.

Echa Płockie.

Przyjazd. Dzisiaj spodziewany jest przyjazd dowodzącego korpusem, którego pułki przebywają w Płocku, generała Zykowa.

Przyjazd nowomianowanego gubernatora płockiego rz. r. st. Slepcewa spodziewany jest mniej więcej w końcu przyszłego tygodnia, lub wogóle bieżącego miesiąca.

Z Tow. rolniczego. Miesięczne posiedzenie rady członków Towarzystwa rolniczego odbędzie się 26 b. m. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji wystawowej.

Podjęmowanie oszczędności z oddziału Banku Państwa i kantoru pocztowego nie ustaje, pomimo ostrzeżeń i przestróg, że jest to niepotrzebne. Zapanował formalny pod tym względem nieuzasadniony popłoch.

Chorzy na umyśle walczą się bez należytego dozoru na ulicy i wywołują wypadki, z jakich jeden miał miejsce w tygodniu bieżącym. Na d-ra X. napadł taki warjat, — pół roku temu wypuszczony ze szpitala z oddziału dla chorych obłąkanych, wyrwał doktorowi łaskę jego, którą następnie zadał cios silny w głowę.

Należałoby takich niebezpiecznych ludzi strzedz pilnie, by nie dopuszczać do zajść tak przykrych.

Fabryka wód gazowych d-ra Gołębiowskiego z taką fabryką właściciela apteki p. Łobodowskiego złączyły się w jedną wspólną fabrykę, która będzie prowadzona pod firmą obu wymienionych właścicieli. Tym sposobem ustaje konkurencja! Słyszeliśmy, że cena wód gazowych zostanie nieco podwyższoną.

Kioski. Jeden z tutejszych przedsiębiorców wystąpił do magistratu z przedstawieniem o pobudowanie na pewnych warunkach kiosków w różnych punktach miasta dla rozlepiania na nich ogłoszeń. Obecnie skrzynki do ogłoszeń stanowią nie odpowiedzą już swemu zadaniu wobec rozwinęcia się ogłoszeń. Bywają takie dni, że jedno ogłoszenie zasłania drugie, skrzynki bowiem są za małe. A niekiedy zależy na tem, aby ogłoszenia dłużej były widoczne dla publiczności. Myśl pobudowania więc słupów ogłoszeniowych uważać należy za szczęśliwą.

„Kitaj” podróżali Płocko, używane przez intrologatorów do oprawy książek, t. zw. „kitaj” zdrożało o 2 k. na łokciu. Czyżby podróżowanie to wywołane zostało zawi-

klaniem na Dalekim Wschodzie — zdaje się, że jedno z drugim nie ma żadnego związku.

Zima. Czy można już przepowiadać koniec zimy? Być może, że tak, jeszcze większe mrozy, czy przymrozki, ale ostatecznie zima nie potrwa już długo. Przepowiadaliśmy już lato, a wciąż mamy temperaturę bardzo łagodną. Niektóre osoby poetyczniejsze czują już wiosnę w powietrzu.

Lody na Wiśle ledwie się trzymają i prawdopodobnie lada dzień ruszą, jeżeli obecny stan łagodny potrwa dłużej.

U wioślarzy. W poniedziałek zapustny odbędzie się w hotelu polskim wieczornica wioślarzy, naturalnie z tańcami.

Wejście dla pań 50 kop., dla panów 75 k. Początek zabawy o godz. 9-ej wieczorem (punktualnie).

Przetarg. Zarząd gubernialny płocki ogłasza w dniu 2 marca r. b. przetarg (in minus) za pośrednictwem ofert zapieczętowanych, z przeliczowaniem ustnem po otwarciu ofert, na przedsięwzięcie prowadzenia robót w 1904-ym r. na szosach pow. płockiego. Przetarg odbywać się będzie na całym powiat i osobno na każdy z traktów.

Przetarg rozpocznie się od sumy 17,182 rb. 14 k. na materiały i siłę roboczą. Wadium wynosi 1719 rb., które po utrzymaniu się przy przetargu należy dopełnić do 1/3 sumy przedsięwzięcia.

Teatr. W niedzielę na benefis dobrze się zapowiadającego młodego aktora p. Kowalskiego, odegraną zostanie sztuka p. t. „Pani Wołodyjowska.”

Teatr, wobec zaprzatnięcia umysłów wypadkami politycznymi, został przez publiczność w ostatnich dwóch tygodniach zaniedbany, artyści więc cierpią niedostatek. Niech publiczność poprze benefis, aby p. Kowalski zarobił choć na kawałek czarnego chleba.

Prosimy.

Echa Włocławskie.

Ze spraw miejskich. Dotąd we Włocławku panuje wielka rozmaitość pod względem chodników na ulicach.

Skutkiem tego że prawo pozostawia właścicielom domów zupełną swobodę, jaki rodzaj chodnika przed swoim domem uznają za właściwy, mamy istną mozaikę, nawet na paru głośniejszych ulicach miasta naszego.

Więc od najpierwotniejszych brukowanych polnym kamieniem aż do zbyt kosztownych majolik i betonów, mamy dobór chodników wielki, z powodu jednak tej rozmaitości a przytem niedbalstwa obywateli, utrzymywane są one w stanie opłakanym pełno dziur i wyboi, a razem wszystko przedstawia brzydki widok.

Aby złemu zapobiedz przez zaprowadzenie chodników jednego typu i najpraktyczniejszych tj. betonowych, magistrat włocławski na ostatnim posiedzeniu radnych postanowił wyjednać pozwolenie władz na prowadzenie robót tym sposobem administracyjnym na koszt obywateli.

Odpowiednio zredagowane i umotywo-

wane podanie wkrótce ma być wysłane do generalnego gubernatora warszawskiego do zatwierdzenia.

Celem przyjęcia w pomoc radę i czynnym radnym miasta, powołaną ma być do życia umysłowa komisja w skład której zaproszono obywateli pp. Leona i Wincenego Bojańczyków, Stefana Biedowskiego, Hugona Mühsam, Zygmunta Neuman, Józefa Feichfelda.

Bal ziemleśniczy. Od paru lat rekodzielnicy włocławscy urządzają raz w rok bale na których zgromadzają się wraz z rodzinami dla miłego spędzenia kilku godzin przy wspólnym stole, na wspólnej zabawie. Bale te rodzinne zostawiają na rok cały miłe wspomnienia i temat do rozmów a zarazem odrywają wielu od poniżających zabaw przy kufelku w bawarach i restauracjach wpływają więc dodatnio na życie swer pracujących.

I tegoroczny bal odbył się w porządku nieczem nie zakłóconym co znów jest zasługą gospodyni i gospodarzy, którzy przyznać należy, że swego trudnego zadania wywiązali się bardzo dobrze.

W czasie wieczery, do której zaproszono z górą 100 osób zabierali głos: pan Michalski (wierszem) pp. Łukawski, Strzałkowski, Neuman i Michalski.

Tańce prowadził p. Józef Łukawski.

Z literatury. Jeden z młodszych pisarzy-poetów włocławskich napisał wierszem piękny fragment sceniczny w jednej odsłonie, któremu nadał tytuł „Polana”.

Podwieczorek taneczny. Wioślarze naszego miasta próby urządzili w ubiegłą niedzielę pierwszy podwieczorek taneczny, który udał się doskonale. Kilka dziesiąt osób tańczyło od godziny 5-ej do 1-ej po południu.

Kronika towarzyska. W ciągu bieżącego karnawału zawarto we Włocławku 70 małżeństw. Z zabaw większe odbyły się u państwa Domaszewiczów i Krupskich.

Zmiany w duchowieństwie. Ks. Adalbert Owczarek sekretarz konsystorza włocławskiego, zamianowany administratorem parafii Kłopotu pow. wielunskiego z pozostawieniem na dotychczasowe urzędy.

Z powodu wyjazdu na urlop ks. Józefa Kowalskiego, czynności tegoż parafii Kłopotu spełniać zastępczo będzie ks. Aleksander Ratyński z Lubienia.

Spadki wakujące. Wydział hipoteczny włocławskiego powiatu ogłasza o spadkach wakujących po smierci Stanisława Skopińskiego, Benjamina Flaksa, Jakoba Rylińskiego, Jęka Gombińskiego, Marji Kraszewskiej i Jana Rembkiego.

Termin do zgłaszania się upływa w dniu 17 Maja r. b.

Z naszych okolic.

Szkoły rolnicze. W ostatnich czasach do warszawskiego zarządu dóbr państwa wpłynął szereg próśb o wyjednanie pozwolen na założenie szkół rolniczych różnego typu. Cztery prośby pochodziły od właścicieli szkół handlowych prywatnych, jedna

LEGENDA JAPONSKA.

Za dawnych, bardzo dawnych czasów szyniości i buddyści mieszkali wspólnie w pewnym mieście na wyspie Kia-Siu. Szyniości, wyznawcy Kami, t. j. duchów sławnych ksiąg, bohaterów i uczonych, czciciele słońca i podobnego don złota, zajmowali się przeważnie handlem, odznaczali się trzeźwością, niszko kasty rzemieślniczymi zarabiali na nader skromne utrzymywanie. Buddyści czyli wyznawcy wielkiego „oświeconego” Buddy zajmowali przerwane urzędy prywatne i państwowe i byli posiadaczami mniejszych lub większych obszarów. Podczas więc narodziny mieli oni pod dostatkiem ryżu, bawełny, herbaty, niemala też część ludności pracowała w warsztatach rekodzielniczych.

Choć buddyści nie kochali szynioistów, zgoda jednak panowała pomiędzy nimi przez długie szeregi lat. Mężczyźni stykali się z sobą na stacjach melowych, gdzie panował wielki ruch podróży, w handlach, polnych przyrodnych ogniotycznych, często nie posławianych artykułów towarów, w herbaciarstwie, gdzie królowały gajasy, w oberżach, gdzie grzywali ze sobą w kości. Kobiety natomiast buddyjskie standardy miały szynioistów, a choć to ostatnie, wesołojnie należało do najprzedniejszej kasty, posiadały staranne wykształcenie, mówiły wytwornym japońskim, a najpiękniej posiadały języki. Właściwie, jak chiński i herceński, uważane były za „szynioistów” i nie były „buddyjskimi”.

Oni podczas ciężkich czasów złączyli się na krótko obie kasty; mówiono wówczas:

— Czyż nie jesteśmy dziećmi jednej ziemi japońskiej, która nas zrodziła? Czyż nie jedno słońce nas wszystkich ogrzewa jednakowo? przemawiali na zebraniach publicznych mówcy, a w odpowiedzi na płomienne mowy łatwo można było dostrzedz zapal w oczach, braterskie uściski, dłoni, gotowość do poświęceń a nawet i ofiar.

I znów minął długi, bardzo długi szereg lat, dawni ludzie zeszli do grobu, znikły dawne hasła, które stały się nawet śmieszniemi, gdy dokoła zwykła koleja rzeczy wszystko ulegało zmianie...

Alisi nadszedł rok ciężki: gorące promienie słońca spaliły ryż na polach, bawełna się nie udała, przypadły zbiory z plantacji herbacianych, a widmo głodu rozpostarło nad miastem swe kościste ramiona. I zebrali się notablene na naradę i długo rozprawiali, jakby to zebrać największą ilość jenów dla głodnych.

— Bracia, sawolal w końcu, po długich i bezowocnych perorach różnych mówców, wielki mag szynioistów, zwany Jutrenką dla swego różowego oblicza i umiejętnego przepowiadania przyszłości: tą drogą nie dojdziemy. Chocobyśmy sprowadzili ze stolicy największego piana, to wynagrodzenie dlań i różne wydatki pochłonią większą część zebranych jenów. Wskazywało już było i mistrzowska gra na tym-tamie także już nie przyciągnie tłumów. Mam zupełnie nową myśl: kładę z nas posiada trochę wazonów chińskich i piękniejszej laki, ozdoblonej ręką naszych mistrzów, urządzimy więc wielki pokas tych pięknych tworów, ustawimy je i grzeczamy razem, znajomi z Tokio także nam nadeślą, co mają najlepszego, a wspólnymi siłami zbierzemy piękne kolacje, którą z przyjemnością i nie bez pożytku ogada-

będą nawet mieszkańcy sąsiednich miasteczek, a jestem pewny, że i buddyści i szyniości jednakowo dbać będą, by najwięcej jenów zebrać dla naszych głod cierpiących i ubogich współbraci.

— Ale gdzież my to wszystko umieszcimy — za wolą jednocześnie kilka słów — znów będą koszty.

— I to przewidziałem, odparł poprzedni mówca. W dziedzińcu u siebie mam odszerny spichlerz, który dawniej był zawsze pełen ryżu, w tym roku jednak wskutek nieurodzajów stoi zupełnie pustą. Niewielkim kosztem wnętrze da się łatwo przerobić na odpowiednie do naszego celu pomieszczenie, od znajomych i przyjaciół otrzymamy piękne półki i szafki, w których pomieszcimy okazy i cel nasz przy zobopólnej pracy łatwo da się osiągnąć.

Myśl istotnie była nowa i rokowała dobre rezultaty, zebrani więc jednomyślnie ją przyjęli i zabrali się wnet do pracy. Zaledwo upłynęły dwa miesiące od pomysłu zebrania, a przy bramach miasta powiewały na wysokich masztach białe-czerwone flagi z złotym chryzantemami w środku, zwiastujące miastu i okolicy pokaz chińskich wazonów i japońskiej laki na rzecz ubogich buddyistów i szynioistów.

Do wielkiej rotundy, takie bowiem kształty nadał byłemu spichlerzowi, urządzonoj według najlepszych europejskich wzorów, zaczęto się tłoczyć, by oglądać i podziwiać wszystko, co w tej artystycznej dziedzinie dało się zebrać w ciągu tak krótkiego czasu.

(Dob. nast.)

2 Warszawa, w stronę Międzyzdroj - 7-45 dn., 12-00 noc 20

Fabryka Tektury smołowcowej,
ASFALTU
i wyrobów
CEMENTOWYCH.

Benjamin GOLDE we Włocławku

KRYCIE DACHÓW.
Specjalność:
podwójne dachy klejone.
CEMENT,
Smoła, gwoździe i listwy papowe.
FILJA W PŁOCKU DOM WŁASNY.

RYWALKA!

Brony sprężynowe całe stalowe z regulatorami

17-sto, 15-sto i 9-cio zębów

NIEPORÓWNALE W DZIAŁANIU

Wypróbowane w gruntach wszelkiego rodzaju

bardzo mocne i trwałe z gwarancją 2-u letnią
za trwałość sprężyn

POLECAJĄ

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

w Warszawie

M I O D O W A 4.

RYWALKA!

Kaucjonowane Biuro Rekomendacyjne i Kantor Służących.

A. BUCKIEWICZA w Płocku Grodzka № 50.

Rekomenduje: Nauczycieli, Nauczycielki, Guwernantki, Bony, Oficjalistów, Administratorów, Rządców, Ekonomów, Pisarzy, Włodarzy, mechaników, kowali, Strycharzy, Ogrodników, jak również Szwaczki, Sklepowe, Gospodynie, Kucharki, Sługi, Łokaj, Pokojówki, Furmanów i niższą służbę folwarczną. Przyjmuje w komis sprzedaż kupno i dzierżawienie majątków ziemskich

Poszukuje kupca 2 majątków ziemskich od 6 do 12 włók w gubernji płockiej i 2 majątków do wydzierżawienia lub odstąpienia dzierżawy. Oferty z opisem szczegółowym uprasza się o nadsyłanie do biura rekomendacyjnego.

Potrzebni: bona francuska panna lub wdowa. Nauczyciel, może być student, na wyjazd, przyzwoity lokaj z kancją 50 rb. Chłopiec do kredensu i uczeń do sklepu. Biuro posiada młodego rządcę rolnego, sklepową, mechaników maszyn parowych i strycharza ze świadectwami dobrymi.

GRUPA SZEWÓW PŁOCKICH

przy Towarzystwie drobnego Kredytu

podaje do wiadomości ogółu, że w sklepie swoim przy ulicy Grodzkiej, w domu pana Kempnera, przyjmuje obśługi na wszelkiego rodzaju obuwie, tak wykwintne, jako i tańsze. Posiada także wybór gotowego obuwia na składzie.

KANTOR PRZEWOZOWY
Bolesława Kochanowicza

w Warszawie
(HOTEL LIPSKI)

Niniejszem zawiadamia, że w połowie lutego r. b. wysłał do Płocka Wagon duży z meblami, który mógłby z powrotem zafrachtować do Warszawy lub też i dalej bez opakowania, o co proszę porozumieć się listownie.

TORF

szczy, do sprzedania na kłaftry lub centnary w dominiem Starożreby (poczt. Starożreby).

OPASY

do sprzedania dom. Narzędzia poczt. Płock (Hotel Polski).

FARBIARNIA PAROWA

Pralnia Chemiczna

ORAZ

Zakład dezynfekcyjny

CH. GEBER

w Grochowie.

Telefonu № 164

Zakład pierze, farbuje wszelką garderobę damską i męską, frunki, dywany, koronki i materje oraz aksamity,

Magazyny w Warszawie:

Niecała № 9, Sienna № 2, róg Marszałkowskiej, w domu T-wa Rosja, Nowy-Swiat 49, Chłodna 2, Leszno 4, Długa 7, Długa 19, PRAGA Brukowa 32, ŁÓDZ: Zielona 5, W CZĘSTOCHOWIE pod firmą „Aleksandra“, Aleja 2 № 34.

ISZCZURY I MYSZY WYTEPIA!

bulion tyfoidalny,

niezgodny dla ludzi i zwierząt domowych. Blaszki jedno i pół litrowe. Skład Apteczny A. Gaseckiego w Płocku.

W nowości
W zakładzie pod firmą
M. ROZENFELDA
nabywał mota maszynki
FENIX

do robienia papierosów (400 sztuk na godzinę). Maszynki te, rozróższczełone w całym Królestwie, uznane są za najpraktyczniejsze i najlepsze. Również nadszedł świeży tra sportkart pocztowych albumów, farb olejnych i akwarelowych: przybory do rysowania, drzewa w różnych gatunkach do robót laubzegowych, laubziegi, fajeryerów salonowych i ogrodowych. Polecam również galanterję skórzana.

Obwieszczenie.

W dniu 6 Kwietnia n. s. 1904 roku w Sądzie Okręgowym w Płocku będą sprzedawane z publicznej licytacji, w drodze beneficjalnej, dobra ziemskie KUCICE, należące do spadku wakującego po Marcjanie Lempiem, położone w powiecie Płońskim. Dobra KUCICE zawierają przestrzeni 1225 morgów 150 prętów, w tem lasu 165 morgów (plan gospodarstwa lesnego zawierający: cięcie rocznie 4 morgi). W dobach znajdują się kompletne i w dobrym stanie: dwór, oficyna, zabudowania gospodarskie, inwentarz żywy i martwy. Grunty w kulturze w polowie pszenne. Serwitutów włościńskich niema.

Odległość od miasta Powiatowego Płońsk wiorst 10, od szosy wiorst 4, od składu buraków wiorst 6, od fabryki masła wiorst 4, od stacji kolei Nadwiślańskiej Nowogroziewsk 35 wiorst.

Licytacja rozpocznie się od 130,000 rb. Towarzystwa nieumorzono 38,600 rb.

Blizszych szczególow udzieli Kurator spadku wakującego Jan Ligowski Adwokat Przyseglę w Płocku.

SKŁAD

WĘGLI OPALOWYCH, KOWALSKICH I DRZEWA
Aleksandra Gasparskiego

w Płocku, ul. Kollegjalna róg Misjonarskiej

poleca **KOKS**

Koks, tańszy o wiele od węgla, pali się bez swędu i nie dymi, może więc zastąpić węgiel opalowy tak w piecach jak i kuchniach.

Zarząd I-oj Kasy Pogrzebowej w Płocku

(DLA CHRZEŚCIAN)

uprasza Pp. Członków o wpłaceniu do kasy składki w ilości 1 rubla z powodu śmierci członka Kasy

PAULINY SIENSKIEJ

Pieniądze mogą być wniesione na ręce p. A. Góscickiego (Grodzka, Apteka).

Ostatni termin do zapłacenia rublowej składki upływa w dniu 28 Lutego 1904 roku.

Subsydjum wypłacone zostało — 450 rubli.

Do sprzedania

brzezina jednoroczna, 2 i 3 letnia w cenie za tysiąc od rb. 2 kop. 20, do rb. 3 60 k. Przy większych obśługach odtrąca się odpowiedni procent. Kowalewo poczt. Drobin.

PLAC DO WYDZIERŻAWIENIA

albo do sprzedania w całości lub częściowo powierzchnia 13940 łokci kwadratowych, w formie czworoboku, przy Nowym-Rynku Włocławski u p. Kalkutina Stary-Rynek, dom Gwizdaków

!Czyste i Świeże!

TRANSY LECZNICZE SZWEDZKIE.
Cena za funt białego rb. 1 kop. 25
zółtego — kop 90
poleca skład Apteczny
A. Gaseckiego
w Płocku ul. Kollegjalna

IDla Pań i Dla Panów!



ochronna marka № 3717.

BOROXYL

Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy i ciała w czystości i odświeżeniu. Działa przeciw wszelkim zmianom i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadaje jej delikatną matową białosc. Dostawia się w wszystkich znaczniejszych składach aptek i perfumerjach. Główny skład w Warszawie.

W APTECE.

F. ZA ENHÖFA,
Plac Żelaznej Bramy № 8.

Wysyłka ze zaliczeniem minimum 3 rubli, w 2 ruble franco. Zwraca uwagę na markę czarną wamy podpis!

Cena flakonu 60 k.

W Łodzi stale do nabycia w aptece W-go Liniowicza



FOSFATYNA FALIERA.

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rosnienia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaw w składach aptekach i aptekach

KSIEGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiego
w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenbergów.
Poleca wielki wybór książek wszelkiego rodzaju i materiałów piśmiennych.

DO SPRZEDANIA

DWA BYCZKI ROCZNE

1/2 krwi oldenburskiej w dominiem Grodzka poczt. Wyszogrod.

Tamże nasienie marchwi.

Do sprzedania

PARA KLACZY

gniadych angielskich, rosnących, lat 4 i 5, za 500 rb. Wiadomość w Dobrzeńcu poczt. Sierpc.

PARA KON

2 kasztanowate walachy, rosnące, po 4 lata, do sprzedania w Kucharach pod Białym, wiadomość na miejscu.